

Wybodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasony jest arkusz R o z m a i -
to ś c i, pisma ku pożytkowi
i zabawie. Prenumerata Ga-
zety z Dodatkiem i Rozmai-
łościami wynosi: na kwartał,
dla odbierających w samym
Lwowie 4 zr. 48 kr., na
pocztamcie lwowskim 5 zr.
42 kr., na wszelkich innych
pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon.
Konw. Prenumerata półrocz-
na wynosi dwa razy tyle co
kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro}. 32.

16. marca 1847.

Gdy z dniem ostatnim bieżącego miesiąca kończy się pierwszy kwartał prenumeraty na Gazetę Lwowską, Redakcyjja uprasza tak pp. prenumeratorów na prowincyi jakoteż i tych, którzyby na nowo prenumerować chcieli, aby dla uniknienia zwłoki w odbieraniu téjże Gazety, zawczasu złożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżej obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: Promocyje.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Głos -
dziennejki *Heraldo* przeciw Anglii. — Kwe-
styja zaślubień.

Anglija: Czynności parlamentu.

Francyja: Odjazd króla Belgów. — Eskadra
pod dowództwem księcia Joinville.

Belgija: Rozruchy z powodu drożyzny i środ-
ki zapobieżne rządu. — Powrót króla.

Państwo Papięskie: Ambasada od Sultana
tureckiego, dla złożenia życzeń Ojcu świętemu.

Niemce: Znowu usiłowania wzburzenia po-
koju w stolicy Bawaryi.

Prusy: Okólnik Arcybiskupa Poznańskiego do
duchownych, z powodu żalobnego nabożeń-
stwa odprawionego za duszę Bobińskiego.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tar-
nowa. — Jak ochronić ziemniaki nadal od
choroby? — Nowe gatunki ziemniaków.

Dodatek nadzwyczajny: Zakład dla ubogich w
Tarnowie.

wać najlaskawiej nadwornym radzcą z systemi-
zowaną płacą i z pozostawieniem go na tera-
źniejszym jego stanowisku służby w Tarnowie.

JCKMóść raczył najwyższém postanowieniem
z dnia 27. lutego b. r. galicyjskiego guberni-
jalnego sekretarza Ferdynanda Hoppe mia-
nować najlaskawiej starostą obwodu Sandeckie-
go, galicyjskiego pierwszego obwodowego ko-
misarza Adalberta barona Henninger,
starostą obwodu Czortkowskiego, a galicyjskiego
gubernijalnego i pierwszego prezydjalnego se-
kretarza Edwarda Bach, starostą obwodu
Rołomyjskiego.

JCKMóść raczył najwyższém postanowieniem
z dnia 27. lutego b. r. dotychczasowemu nad-
liczbowemu gubernijalnemu radzcy w Lubla-
nie, Janowi baronowi Schloßrussnigg, na-
dać najlaskawiej systemizowaną posadę guberni-
jalnego radzcy, a dotychczasowemu nadwor-
nemu koncepiście c. k. jeneralnego obrachun-
kowego dyrektoryjum, Janowi baronowi
Metzburg, posadę gubernijalnego sekretarza
w Galicyi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMóść raczył najwyższém postanowieniem
z dnia 27. lutego b. r., Tarnowskiego starostę
Karola Czetsch de Lindenwald miano-

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 26. lutego. Dzieńnik *He-
raldo*, organ przeszłego ministryjum, miota

na nowo obelgi na angielski gabinet, dlatego, że hrabiemu Montemolin pozwolono przebywać w Londynie i przygotować się do domniemanej jego wyprawy. »Jeżeli Anglija nie chce,« rzekł ten dzielnik wczoraj, »aby ostatnie ślady jej wpływu na iberyjskim półwyspie zniknęły, jeżeli chce, aby jej imieniem od Pirenejów aż do Lizbony nie pogardzano, tedy nie powinna dłużej nierozsądnych planów nieprzyjaciół naszego tronu swoją nieczynnością popierać.«

— dnia 27. lutego. Tenże dzielnik zawiera najważniejsze miejsca, którą miał pan Mon o kwestyi zaślubienia w izbie deputowanych. Mowca zaprzeczył temu, że niektóre do podwójnego zaślubienia ściągające się akta zatajono, i broni zachowywanej przez hiszpański rząd w tej sprawie polityki, niemiotając jednakże, podobnie jak pan Pidal na angielski gabinet żadnych obelg. Mówił on, że rządowi nigdy nie przyszło na myśl, iż zaślubienie Infantki z księciem Montpensier może być dla interesów Hiszpanii szkodliwym, owszem Hiszpanija znalazła w niem wszelkie potrzebne rękojmie. W końcu oświadczył, że wszelkie pogłoski o mieszanin się królowej Krystyny do zaślubienia królowej Izabeli są bezzasadne.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 5. marca. Na posiedzeniu izby niższej dnia 2. marca odczytał pan Labouchère dwa listy, podług których istnieje w Irlandyi tajne towarzystwo, które robotom w polu i siewie na przyszłą wiosnę przeszkodzić się stara.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 3. marca wszczęła się zacięta walka o kwestyi, czy bil wyznaczający dziesięć godzin do roboty, ma być przypuszczonym pod obrady wydziału, czy nie. Sir Robert Peel, który głosował przeciw temu bilowi, odezwał się w te słowa: »Ja jestem jak najmocniej przekonany, że pomieniony bil nie przyczyni się bynajmniej do pomysłności klas pracujących, i nietylko że nieprzywiedzie do skutku moralnego i duchowego ich polepszenia, ale nawet w niepotrzebny sposób ograniczy czas do roboty. Owoż ograniczenie to jest nawet z kilku powodów niebezpieczne. Wiadomo, że dla obrotu angielskich kapitałów za granicą, niemasz żadnej przeszkody, a nawet jest wielkie podobieństwo do prawdy, że ten obrót jeszcze się powiększy. Jeżeli więc przez przepisane ustawami ograniczenia czasu do roboty, zatamujemy w Anglii robotę, tedy łatwo może nastąpić, że przy wol-

nym wywozie machin, przy łatwiejszej komunikacji za pomocą porostatków i kolei żelaznych, i przy znikających pomalą przesądach Anglików, którzy się przedtem w kraju trzymali, mnóstwo robotników a tem samem roboczych sił za granicę się wyniesie. Niemamy teraz żadnej kontroli nad kapitałem, machinami i robotą, a przecież chcemy, aby nietylko kobiety i dzieci, ale nawet dorośli mężczyźni w tygodniu nie dłużej jak pięć dni po fabrykach pracowali. Skutki takowego rozporządzenia w połączeniu z wolnym wychodem, na jaki terazniejsza polityka Anglii swemu kapitałowi, swoim robotnikom i machinom zezwała, byłoby niebezpieczne. Sir Robert Peel przyznał, że towarzyski, moralny i duchowy stan pracujących klas należy polepszyć, ale oraz ostrzegwał izbę, aby im przez ograniczenie czasu do roboty, wygody życia nie ujmowała i żeby ich przeto dla pokoju kraju w czasach handlowych przesileni, niebezpiecznemi niezarobiła. Jedynie prawdziwą drogą do polepszenia ich stanu i wydoskonalenia ich charakteru jest ta, aby im podostatkim dostarczyć potrzeb do życia. Ależ byłoby to największym cudem w świecie, i największem zjawieniem, jakie kiedy widziano, gdyby właściciele fabryk, czterech wielkich przemysłowych gałęzi w kraju, w których chcemy ograniczyć czas do roboty, za 5 dni roboty sześciodniową płacę dawać chcieli. Mogłoby to tylko wtenczas nastąpić, gdyby w tych pięciu dniach przynajmniej tyle wykonano roboty, jak teraz w sześciu, a natężyć się robotników tak nad miarę, znaczyłoby daleko zgubniej działać na ich budowę ciała, niżby działała sześciodzienna robota za sześciodzienną zapłatę. Zapłata robotnika niech będzie zarobkiem robotnika, a skrócenie czasu, w którym się ta zapłata zarabia, byłaby dochodowym podatkiem od robotników, któraby mu uszczupliła od 12 do 16 pCtu zarobku.« Sir Robert Peel przerwał tu nagle swoją mowę, której z wielką uwagą słuchano, i jeszcze tylko to oświadczył, że pomieniony zaproponowany bil byłby nader nierozważnem mieszanem się w prawa i przywileje pracujących klas kraju. Poczem izba się podzieliła, a pomieniony bil pomimo ważnej opozycji przypuszczono 190 głosami przeciw 100 pod obrady wydziału.

Na jednym z ostatnich posiedzeń izby niższej czekano z wielkim natężeniem przedłożenia kosztorysów marynarki, ponieważ spodziewano się wyjaśnienia krążącej pogłoski, jakoby Francya zamierzała teraz znowu, podobnie jak w roku 1840, obsadzić wojskiem wyspy ba-

learskie, a to tym razem pod pozorem uzbrojenia karlistowskich. Jednakże pan Ward sekretarz admiralicy, nie nadmienił bynajmniej o tej sprawie. Zrobił on tylko tę uwagę, że tegoroczne kosztorysy przewyższają przeszłoroczne o 62,284 funtów szt., ale to pochodzi najszczególniej z różnych gałęzi służby, które właściwie morskiej sile całkiem są obce, to jest: ze służby statkami pocztowymi, która w roku 1830 wynosiła w budżecie marynarki tylko 27,000 funtów szt., a teraz 823,800 funt. szt. wymaga, następnie ze służby dla armii, dla urzędu strzelniczego i dla karnych zakładów. Te ziemiary wymagają 1,564,948 funtów szt., tak, iż summa, której Anglija potrzebuje do obrony na morzu, wynosi 5,996,000 funtów szt., podczas gdy Francuja na nią 5,639,000 funtów szt. obraca; ale Anglija nie ma żadnej oprócz marynarki obrony, jej wybrzeża są bezbronne, żadne z jej miast nie jest ufortyfikowane, z całej armii w kraju jest tylko około 20,000 ludzi do dyspozycji, bez wszelkiej woj-skowej organizacji, gdy przeciwnie wybrzeże Francji jest nad podziw ufortyfikowane, Paryż jest niepodobny do wzięcia, stojąca armija liczy 300,000 wojska, a w głębi tego, miljon narodowej gwardyi, która jest do obrony kraju gotowa. Niech to będzie dla Anglii nauką; jej potęga jest względna, powinna więc należytem rozwijaniem swoich zasilków w czasach pokoju starać się, aby szala potęgi nie przeważała się na drugą stronę, jeżeliby jakie nieprzewidziane zdarzenie wojnę wywołało. Nie potrzeba wprawdzie iść z Francują w zawody w jej fortyfikacjach na wielką stopę, gdyż w Anglii może rząd każdego czasu dysponować ogromnemi prywatnemi zasilkami całego kraju; ale należy niejaka równość utrzymać; nie trzeba zważać na pieniądze, gdy idzie o to, aby rzeczy do należytego stanu przyprowadzić. Lecz w terażniejszym stanie publicznego skarbu nie chodzi o wybór tego, co uczynić potrzeba, ale o to, co najrychlej uczynionóm być powinno. Między rozporządzeniami, które zaproponowano, najpotrzebniejszymi są wzmocnienie korpusów okrętowych o 1500 ludzi, wraz z odmiaunami pod względem systemu werbowania, korzystniejsze stanowisko inżynierów okrętowych, częściowe zastąpienie kary bicia kijmi przez samotne więzienia, jak to już w lądowej zbrojnej sile zaprowadzono, pomnożenie chłopców okrętowych, jako najlepszej szkoły dla majtków, następnie rozporządzenia mające zamiar, aby przy rozwiązaniu się okrętowej osady, takowa się nie rozbiegała, lecz aby dla innych okrętów do dyspozycji pozostała. Również i osada budująca okręty ma być na nowo

organizowana. W końcu posiedzenia zezwolono na kilka kwot tych kosztorysów, gdyż i lord John Russell nalegał, aby w tej mierze nie skapiono, bo tu idzie o bezpieczeństwo kraju we wszystkich, jakie tylko mogą zajść wypadkach.

Francuja.

Z Paryża dnia 6. marca. Król i Królowa Belgów opuścili onegdaj rano Paryż i wracają do Bruxeli. A więc zamierzona podróż Króla Leopolda ztąd do Londynu, o której donosiły dzienniki, a podczas której jego małżonka miała pozostać w Paryżu, była tylko płonną pogłoską.

Linijowe okręty *Friedland* i *Jena* odebrały rozkaz odplynięcia jak najrychlej z Brestu do Tulu. Sądzą powszechnie, że one mają stanowić część eskadry. Pomieniona eskadra będzie się składać z ośmiu linijowych okrętów, a dowództwo nad niemi obejmie wkrótce książę Joinville, który na Śródziemnem morzu krążyć będzie.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 6. marca. Minister sądu sprawiedliwości wydał do wszystkich jeneralnych i podrzędnych prokuratorów okólnik, w którym im zaleca, aby przedsięwzięto energiczne środki, jakieby z powodu drożyzny zboża powstać mogły. W Brügge zaczyna się znowu lud burzyć. Odezwy burmistrza miasta wstrzymały tylko to burzenie się, ale całkiem go nie przytłumiły. Również i w Bruxeli dają wielką bacność publiczne władze, gdyż rozeszła się pogłoska, że zamierzono zrabować tutejszą targowicę zbożową. Piekarze stolicy zamysłają, jak styczać, podać prośbę do rządu, w której chcą okazać, że taxę chleba należy podwyższyć, inaczej wszyscy zniszczą się, albo swoją profesyję zarzucą. Ale że rozjatrzenie ludu najpierwej i najszczególniej przeciw nich jest wymierzone, a przy koniecznem podwyższeniu ceny chleba, można się obawiać rozruchów, więc proszą o użycie stosownych środków dla ocalenia ich majątków. — Od dzisiejszego dnia będzie sprowadzane bezpłatnie rządowemi kolejami wszelkie przychodzące z zagranicy i do spożycia w kraju przeznaczone zboże.

— Dnia 7. marca. Wczoraj pod wieczór przybyły tu znowu Ich Królewskie Moście osobnym wagonem z Paryża. — W Brügge jest znowu pokój zupełnie przywrócony; ale magistrat uznał za rzecz potrzebną, poczynić środki przezorności na przyszłość. — Również i w Lüttich wydarzyło się onegdaj zbiegowisko ludu, które je-

dnakże nie miało złych skutków; około 3 do 400 robotników zgromadziło się na targowicy naprzeciw ratusza, ale nie przyszło do żadnej groźnej lub nieprzyjacielskiej demonstracji. Gubernator prowincyi Lüttich wydał do miejskich i wiejskich władz okólnik, w którym pod względem wysokiej ceny zboża zaleca im wszelkie, jakie tylko być mogą środki ułatwienia, zachęcając je również do popierania publicznych robót, by dać ubogim zatrudnienie, i do wznoszenia dobroczynnych zakładów.

Państwo Papięzkie.

Diario di Roma donosi z Rzymu pod dniem 23. lutego: „Jego Wysokość Sułtan Abd-ül-Medsyd-Chan przejęty podobnie radością, jaka się wszędzie objawiła za doniesieniem, że Jego Świątobliwość Papięz Pius IX. wstąpił na tron, chciał dać świetny tego dowód przed całym światem. Rozkazał przeto Jego Excelencyi, przeznaczonemu do c. k. austryackiego dworu ambasadorowi Szekib Efeni udać się umyślnie*) do Rzymu, dla wyrażenia jego imieniem ustnie Ojcu świętemu najgorętszych życzeń szczęścia, i okazania oraz jak największego uszanowania dla monarchy, który w przeciągu kilku miesięcy umiał sobie zjednać każdego ucywilizowanego narodu pochwałę i podziwienie. Te są co do istoty wyrazy, zawarte w liście napisanym przez Jego Excelencyję Wielkiego Wezyra Reszyd Baszę do Jego Emnencyi kardynała sekretarza Stanu Gizzi, którego doreczenie również pomienionemu ambasadorowi poruczono. — Gdy Jego Excelencyja udał się dnia 16. b. m. umyślnie do kardynała sekretarza Stanu dla dowiedzenia się, w którym dniu Ojciec święty raczy go przyjąć, wyznaczono na to czas przedpołudniowy dnia 20. W skutek tego pomieniony ambasador pojechał w powyższym dniu w galowym ubiorze i wśród nadzwyczajnego tłumu widzów do apostolskiego pałacu kwirynału, w którego apartamentach zastał zgromadzony cały dwór Ojca świętego w wielkiej gali. Jego Papięzka Świątobliwość siedział na tronie. W tém ambasador przemówił w te słowa: że Sułtan, jego Pan dowiedział się z wielkim upodobaniem, o wyniesieniu Piusa IX. na stolicę apostolską, i że, aczkolwiek dotychczas między oboma dworami żadne

szczególniejsze nie zachodziły stosunki, jednakże jego Pan przyłączył się do powszechnego sposobu myślenia i rozkazał mu, aby imieniem Wielkiego Sułtana oznajmił Jego Świątobliwości najszczerze i najżywsze życzenia z powodu jego wstąpienia na stolicę apostolską. Następnie, że Jego Sułtańska Wysokość z radością korzysta z tej sposobności, aby z rządem Jego Świątobliwości wejść w pośrednie stosunki, i wyraził nakoniec tę nadzieję, że życzliwy sposób myślenia jego monarchy, który zarówno ceni wszystkie klasy swoich poddanych bez różnicy wiary, i wszystkich kocha jako ojciec swoje dzieci, znajdzie ocenienie u Jego Świątobliwości, o którego poważanie i przyjaźń on się stara. — Ojciec święty odpowiedział na tę przemowę w najgrzeczniejszy sposób i polecił panu ambasadorowi, aby otomańskiemu władcy oznajmił, z jakim uznaniem przyjmuje on i odwzajemnia objawione jemu gratulacyje lojalnej życzliwości, i jak w jego sercu obudza się ta radosna nadzieja, że obostrzone stosunki, które Jego Sułtańska Mość z rzymskim rządem zawiązać sobie życzy, będą dla zamieszkałych w owem obszernein państwie katolików z wielkim pożytkiem, a nakoniec, że im bardziej się religijne stanowisko tych ostatnich, dzięki trwałej opiece Jego Sułtańskiej Mości, pomnoży, tém droższemi będą dla niego i przyjaźń Sułtana i uowo rozpoczęte między oboma rządami stosunki. — Przez ten wypadek rozpoczyna się dla katolików na Wschodzie nowa epoka; wiadomo, że nasz rząd bywał dotychczas zawiadamiany o tamtejszych religijnych stosunkach tylko za pośrednictwem francuzkiej ambasady.

Niemce.

Mnichowska polityczna gazeta donosi z Mnichowa pod dniem 4. marca: »Onegdaj pod wieczór usiłowała znowu banda niegodziwych chłopców i uliczników hałasem i gwizdaniem pokój miasta zaburzyć, jednakże odpowiedniemi zamiarowi wdaniem się wojska przywrócono wkrótce spokojność, która już odtąd niebyła przerwana. Zresztą nie potrzeba zapewniać, że przy tych nieszczęsnych rozruchach, między obywatelami miasta i całą ucywilizowaną publicznością objawiła się tylko jedno uczucie, to jest uczucie oburzenia. — Powyższa gazeta mówi dalej: »Co do zaszytych tutaj na dniu 1. marca ubolewania godnych wypadków, musimy oświadczyć, że jest zupełnie bezasadną rozpowszechnioną, jak się zdaje namiętnie pogłoską, jakoby przytém jednego z excesantów niebezpiecznie raniono, albo w ogóle tylko uszkodzono.«

*) Jestto po raz pierwszy, że Sułtan posłał umyślną ambasadę dla złożenia rzymskiemu Papięzowi uszanowania. Bazażet w r. 1490 wyprawił był wprawdzie ambasadora do Innocentego VIII; ale byłato tylko osobna misya względem uwolnienia z więzienia jego brata Zizim, którego zakon rycerzy św. Jana schwytał był i Papięzowi wydał.

Prusy.

Pruskie dzienniki zawierają następujący o k ó l-
nik, który jux. arcybiskup Poznański i Gnie-
znieński L. Przyłuski wydał pod dniem 22.
lutego z powodu odprawionego w jednym z ko-
ściołów Poznańskich za Antoiniego Bobin-
skiego zabójcę żandarma Komorkiewi-
cza, *) żalobne nabożeństwo: »Jedna z tu-
tejszych władz oznajmiła mi pod dniem 10.
b. m., że podczas odprawianego w jednym z tu-
tejszych parafialnych kościołów żalobnego na-
bożeństwa, zaszyły takie czynności i wypadki,
które objawiają znanioną litylko światowe i
wcale nieuzasadnione na liturgicznych lub ry-
tualnych przepisach, nietylko niezasługują
na żadne usprawiedliwienie, lecz owszem wy-
wołują podejrzenie, że powody do tego nie są
z czystych i chwalebnych religijnych uczuć,
lecz z innych źródeł czerpanc. — Takowe zja-
wienia powodują mnie zwrócić uwagę szanow-
nego duchowieństwa obu poddanych mi archi-
diecezji na to, aby takowe starało się szcze-
gólniej w terażniejszym czasie unikać tego
wszystkiego, coby w jakikolwiek bądź sposób za-
znamie politycznej demonstracji uważaném być
mogło; przyczém napominam oraz surowo toż
duchowieństwo, by troskliwie starało się w pra-
wowiernych chrześcijanach obudzać miłość po-
koju i unikać wszelkich czynności, któreby po-
zór oporu lub jątżenia przeciw świeckiej
zwierzchności usprawiedliwiać mogły. — Zale-
cając to wszystkim i każdemu w szczególno-
ści, Kochani Bracia w Chrystusie, napominam
was zarazem i przestrzegam, abyście jako
zwiastunni pokoju, miłości Bożej i bliźniego,
zachowując ścisło rozkazy naszej świętej re-
ligii, wszystkie takowe demonstracje od do-
mów bożych i od służby bożej uchylali i na
tém się tylko ograniczali, co w takowych wy-
padkach kościelne, wiekami zatwierdzone zwy-
czaje i przepisy pozwalają, i co Wasz Wasze
święte powołanie przepisuje, bo inaczej spa-
dnie wina na Was samych, jeżeliby czynności
będące po za obrębem Waszego duchownego
działania, nieprzyjemności na Was ściągnęły.
— Zresztą dla zapobieżenia mylnemu tuma-
czeniu tego mojego rozporządzenia, oświadczam
wyraźnie i uroczyście, że przezto nigdy niemiałem
i nie mogłem mieć zamiaru zakazywania
modłów za dusze tych, którzy do wieczności
nas poprzedzili, bo to nietylko pozwala święty
nasz kościół, ale nawet jako powinność przed-
stawia i zaleca; lecz owszem do powyższe-

go rozporządzenia jestem spowodowany powy-
żej wymienionymi wypadkami, które świętość
bożych domów znieważają i rządowym władzom
zawszech miar podejrzanemi się wydają.«

NOWINY.

Benefis p. Władysława Moszyńskiego obdarzył nas nowym dramatem: *Żydówką z Konstantyny*, który jak afisz powiada, został z wiel-
kiem zadwoleńcem przyjęty w Paryżu w tea-
trze *Porte Saint Martin*. Jakoż łatwo temu
uwierzyć; tkanka bowiem dramatu usnuta na
tegożczesnych zdarzeniach w Algierji, ma dla
Francuzów podwójny powab i nowości, i in-
teresu, jaki wzbudza w nich każde wspomnie-
nie o tej tyle krwi i poświęceń kosztującej kol-
onii. Co do artystyczności w utworze, dra-
mat ten należy zapewne do lepszych nieco,
choć jak zwykle u francuzkich dramatyków,
wszystko na efekt jest wyrachowane, przezo-
traci oczywiście działanie dramatu, zagmatwa-
ne mnóstwem drobnych, krzyżujących się co
chwila intryg, koniecznych do sprowadzenia
owych scen efektowych. Główna idea dramatu
opiera się na religijnej zawziętości żyda *Na-*
thana (p. Nowakowskiego), którego córka
Lea (p. Aszperger) kocha porucznika
Maurycyego (p. Smochowskiego), jest na-
wzajem kochana, i tajemnie została chrześcija-
nką: i na dziękę namiętności *Kadidzii* (p. Ce-
neckiej), córki szczepu Kabyłów, która tak-
że kocha Maurycyego, lecz bez wzajemności.
Nathan dowiedziawszy się przez zazdrosną *Ka-*
didzję o miłości córki, a później o przemianie
religii, chce ją wedle praw izraelskich zabić,
ale miłością rodzicielską poruszony, daje jej
tylko trunek usypiający. Do zawikłania jeszcze
większego przykładą się dwóch dowódców po-
kolenia Kabyłów, z których jeden *Mohamed*
(p. Rejmers) kocha się w *Lei*, a drugi *Ali*
(p. Słoniński) kocha się w *Kadidzii*. Co chwila
tworzą się nowe zagmatwania, krzyżują się sce-
ny bez końca, wchodzą i wychodzą te same
osoby, aby objaśnić tysiące drobnych, a po-
wstających bez liku odcieni tej samej intrygi,
nagromadzonych zda się naumyślnie. Mau-
rycy pojmany przez Kabyłów ucieka za pomocą
Kadidzii, korzystając w tém z miłości *Alego*;
Mohamed na cmentarzu zdybawszy zmartwych-
stałą *Leę*, chce ją porwać, *Nathan* rani go
sztyletem, na to nadbiega *Maurycy*. Aż na-
reszcie zaczajeni Kabylowie z rozkazem wodza,
by wracając do miasta *Leę* pojmać i zabić;
przez nieporozumienie chwytają idącą *Kadi-*

*) Porównaj Gazetę Lwowską z dnia 20. lutego.

dzię i rzucają w przepaść; Nathan daje się ubłagać, a Lea idzie za Maurycego. — Gra artystów naszych w ogóle była dość staranna; najstaranniejszym zaś był wschodni strój pani Aszpergerowej, w którym występowała jako żydówka bogata z Konstantyny.

Dnia 28. z. m. spalił się teatr w Karlsruhe, stolicy W. Księstwa Badeńskiego. Zapalacz lamp gazowych w pokoju będącym za lożą książęcą, nie postrzegł że rura prowadząca gaz nie jest zatknięta zwyczajnym kapslem, zwięzającym otwór téj obszernej rury. Za przyłożeniem ognia zapalił się tedy na raz cały gaz i wybuchnąwszy, w oka mgnieniu zajął płomieniem draperyje u łóż. W kilka minut wewnątrz teatru stało już w płomieniach. Więc niź 80 osób utraciło życie, po części od samego ognia, po części ratując się skakaniem z galerji i z górnych łóż na parter. Co najgorsza, że gaz zapelnivszy wewnątrz teatru, miał największą część widzów tak dalece odurzyć, iż wszelką przytomność do ratowania się stracili. Mimo ratunku, cały gmach stał się w kilka godzin pastwą płomienia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Tarnowa, dnia 12. marca. Ceny zboża wznoszą się u nas i spadają w miarę mniejszego lub większego dowozu z okolic chlebińszych; a gdy do tego największa część ludności w potrzebach swoich bardzo ograniczać się musi, i tém samém nie wiele kupuje, trudno aby ceny produktów podnieść się mogły. Inaczej ma się rzecz z wódką, której potrzebowanie po wsiach wprawdzie bardzo szczupłe, ale ubiegają się za nią kupcy z Węgier, i nawet są widoki że dalej za granicę wychodzić będzie; okoliczności te sprawiły, iż za garniec okowitej płacą u nas w mniejszej sprzedaży po 1 zr. 40 kr., a w większej po 1 zr. 36 kr. m. k. Na sprzedaż nie będzie tak wiele, bo wszystkie niemal gorzelnie już w lutym u nas poustawały. Z téj też przyczyny bydło opasowe w wysokiej jest cenie: z Krahowa i Podgórze przyjeżdżają kupcy w nasze strony, i nabywają woły tuczne po wysokich,

niepamiętnych cenach. Tamtejsi kupcy zakupili byli w tych stronach także znaczne partje koniczu, korzec po 18 do 20 zr. m. k.; atoli od kilku tygodni ustało wszelkie dopytywanie się o to nasienie; a niektórzy nawet zrzekli się zadatku, odstąpili od kupna.

* * *

Jak ochronić ziemniaki nadał od choroby?

Kto weźmie na wysadki zupełnie dojrzałe, zdrowo wyglądające ziemniaki, a nadewszystko nienadmarzniete, przed wysadzeniem rozprostuje je cienko w miejscu przewiewnym i przeorobi kilka razy szuflą i dobrze obsuszy, po wysadzeniu zaś rolę w miarę potrzeby motylką albo płużkiem pulchno utrzyma; jeźli pole ma zbyt wilgotne położenie, albotież grunt długo w sobie wodę zatrzymuje, w takim razie nie zbyt gęsto podaje rzędy, i takowe podczas okopywania wysoko i z ostro wysypic (ogarnie), — ten nie dozna na swoich ziemniakach choroby, chociażby zaród jęj był już w wysadkach.

Redakcyjja pisma „Der Halle'sche Courier“, z którego to podanie wyjmujemy, dodaje z swej strony, że autorem téj wiadomości jest zawołany gospodarz z tamtejszej okolicy.

Nowe gatunki ziemniaków.

Wychodząca w Bawaryi Gazeta „Pfälzische Gartenzeitung“ zaleca dwa gatunki ziemniaków rychlików (pośpicichów), z których jeden gatunek *pięctygodniówki* zwany, zwykle w 5 do 6 tygodni dojrzewa, i jest bardzo smaczny; drugi *dziewięctygodniówki* zwany, jest nadzwyczaj plenny i daje się przez dwa lata przechowywać, nie tracąc bynajmniej na swej dobroci. Nasienia tych ziemniaków dostanie w *Neustadt an der Hardt* w Bawaryi nadreńskiej, u tamtejszego towarzystwa: *Pfälzische Land- und Gartenbau-Gesellschaft*. (Utrzymująca we Lwowie handel nasion pani *Karolina Geisler*, zamowiła właśnie tak powyższe nasiona ziemniaków, jakoteż i rzepy Bortfeldzkiej, o której w przeszłej Gazecie Lowskiej daliśmy wiadomość.)

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest na oddzielnej ćwiartce druku doniesienie księgarni **p. Milkowskiego** o dziele: *Stosunki stanu chłopskiego w Czechach*.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dodat. nadz.)

ZAKŁAD

DLA

UBOGICH W TARNOWIE

widzi się spowodowanym oddać publicznie chlubne świadectwo wspaniałomyślnej dobroczynności Mieszkańców Tarnowskich, którzy zważając na wielką nędzę ludu biednego w tych drogich czasach, przychyliłi się znacznemi **składkami** w miesiącu Lutym 1847 do zamiaru Zakładu, ku zapewnieniu wyżywienia codziennie **przeszło 200 ubogich miejscowych**, i téż datki na następujące miesiące Marzec i Kwiecień po większej części zapewnili. I tak:

1. **Duchowienstwo** Tarnowskie, na czele którego Jaśnie W. ks. **Biskup** miesięcznie 25 zr. mon. kon. przeznaczył, złożyło 80 zr. m. k. 30 kr. razem.
2. **Prześwietny Stan wojskowy** w Tarnowie 70 zr. 20 kr. m. k.
3. **Prześwietny Urząd cyrkularny** za przewodnictwem JW. Pana **Starosty**, który 3 zr. m. k. na każdy miesiąc podpisał... 14 zr. m. k.
Wielm. P. **Kellermann** fizyk c. k. cyrkularny, który miesięcznie płaćąc 3 zr. m. k. dał jeszcze 10 zr. m. k. na urządzenie kuchni dla ubogich.
4. **Wysoki c. k. Sąd Szlachecki**, na czele którego JW. Pan **Prezes** miesięcznie 6 zr. m. k. daje, 35 zr. 48 kr. m. k.
5. **Prześwietny Urząd kameralny obwodowy** - - - - - 8 zr. 46 kr. m. k.
6. **Magistrat miejski** - - - - - 11 zr. 10 kr. "
7. **C. k. wydział filozoficzny** - - - - - 1 zr. 50 kr. "
8. **C. k. Gymnazyjum** - - - - - 9 zr. 40 kr. "
- Młodzież Gymnazyjalna przez ręce W. ks. katechety** - 12 zr. 6 kr. "
9. **Normalne szkoły** - - - - - 3 zr. 10 kr. "
10. **Obwód Miasta Tarnowa** złożył na Luty - - - - - 53 zr. 30 kr. "
11. **Grabówka z Zabłociem** - - - - - 25 zr. 34 kr. "
12. **Pogwizdów z Kantorówką** - - - - - 10 zr. — — "
13. **Strusina** - - - - - 33 zr. 10 kr. "
14. **Burek** - - - - - 31 zr. — — "

Zasługują także na szczególną wzmiankę i podziękowanie odznaczający się hojnemi ofiarami:

10. **Książe Władysław Sanguszko**, który na cały rok dał 50 zr. m. k.
Wielm. P. **Henryk Brodzki**, który gotówką złożył 20 zr. m. k., wołu i korzec grochu.
- Wielm. P. **Piotrowski Stanisł.** Adwokat tutejszy i dziedzic dóbr Hojnik, który co miesiąc daje 10 zr. m. k. i do kuchni przeznaczył 10 sągów drzewa.

- Wielm. **P. Łubkowski** z Słupca, co miesiąc 5 zr. m. k.
Wielm. **P. Leśniowski** dziedzic Ryglie, 5 zr. m. k. co miesiąc.
Wielm. **Pani Maryja Bobrownicka**, co miesiąc 4 zr. m. k.
Wielm. **P. Władysław Dąbski** i Wiel. **P. Salomea Dąbska**, co miesiąc 5 zr. m. k.
JW. **Pani Baronowa Trapp**, co miesiąc 5 zr. m. k.
W. Pan **Wojtawski Józef**, co miesiąc 5 zr. m. k.
W. Pan **Baron Niemyski Adam**, 5 zr. m. k.
W. Pan **Piasecki Szymon**, 5 zr. m. k.
W. Pan **Franc. Xaw. Nowakowski**, dziedzic Lubczy, 5 zr. m. k.
W. Pan **Woj. Bandurowski** Adwokat, 10 zr. m. k.
Pan **Hawel** Aptekarz obwodowy wiele się przysłużył Zakładowi, jużto czynnym udziałem przy urządzeniu niniejszego zaopatrywania ubogich, jużto pozwoleniem dużego kotła do gotowania zupy rumforekkiej; — podobnież
Pan **Karnstädt** wydrukowaniem bezpłatnem wezwań i wykazów spisowych.

Wykaz szczegółowy wszystkich dobroczyńców z wyrażeniem ich datków i określeniem sposobu w jaki użyte zostały później ogłoszony będzie.

Od Zakładu dla ubogich i chorych

w Tarnowie dnia 23. Lutego 1847.

P. T. P. P. Oficerowie załogi Tarnowskiej z 1. batalionu c. k. pułku IV. piechoty Wielkiego Mistrza Kawalerów Niemieckich, dali 16. Lutego b. r. przedstawienie teatralne, w którym podoficerowie i szeregowi żołnierze tegoż pułku, role aktorów podjęli, i czysty dochód na korzyść ubogich tarnowskich przeznaczywszy, 103 zr. 27 kr. m. k. w ręce Zakładu, który się obecnie codziennem wyżywieniem przeszło 200 ubogich miejscowych trudni, złożyć raczyli.

Zakład Tarnowski dla ubogich i chorych tak wspomnianym **P. P. Oficerom** jakoteż i Oficerom całej załogi, którzy prócz tego z początkiem Lutego b. r. znaczną składkę, miesięcznie 70 zr. 20 kr. m. k. podpisawszy, przez ręce właściwej Zwierzchności swojej złożyli, za tak wspaniałomyślną ofiarę niniejszem ogłoszeniem najczulsze składa podziękowanie.

Od Zakładu dla ubogich i chorych

w Tarnowie dnia 23. Lutego 1847.

